

Systemy ERP pomagają przetrwać

ZARZĄDZANIE | SPOWOLNIENIE TO OKAZJA DLA FIRM IT.
Zdaniem ekspertów to dobry moment na inwestycje w rozwiązania wspierające zarządzanie przedsiębiorstwem (ERP)

DARIUSZ WOLAK

- Kluczowe znaczenie dla każdego przedsiębiorstwa ma jakość zarządzania, która zależy od wiedzy i doświadczenia menedżerów, ale również od jakości narzędzi informatycznych. Dlatego właśnie w okresie dekonjunktury, oprogramowanie ERP, które służy do efektywnego planowania i zarządzania oraz do wspomagania decyzji biznesowych dla kadry menedżerskiej, wydaje się wręcz niezastąpione - uważa Ryszard Stawarz, dyrektor konsultingu ERP Polska Comarchu.

Czas optymalizacji

Piotr Milewski, dyr. konsultingu w firmie Itelligence, zwraca uwagę, że potrzeby klientów, jeśli chodzi o oprogramowanie klasy ERP, zmieniają się w zależności od tego, czy gospodarka dynamicznie rośnie, czy też przechodzi, tak jak obecnie, okres dekonjunktury. - Hossa oznacza orientację na ekspansję,

a dla IT na obsłużenie przez system ERP większej ilości klientów, towarów czy rynków. Bessa oznacza staranną analizę sytuacji, symulację zmian, szukanie najpierw możliwych do wyeliminowania strat, a potem źródeł oszczędności. Trzeba pilnować splotu należności, eliminować niepewnych kontrahentów, szukać alternatywnych źródeł zaopatrzenia, bronić własnej marży - wyjaśnia swoje stanowisko Milewski.

Rozwiązania klasy ERP są dobre na kryzys, bo wskazują miejsca, gdzie w firmie tkwią rezerwy i gdzie traci ona gotówkę. Oszczędności zaczynają się już od zakupów. Aplikacja umożliwia scentralizowanie procesu zaopatrzenia, co nie tylko ogranicza nakład pracy zaopatrzeniowców, ale także daje im możliwość negocjowania lepszych cen i lepszą analizę dostawców. System daje zdalny dostęp do aktualnych stanów magazynowych, co z kolei ogranicza nadmiarowe zakupy i umożliwia lepsze ich planowanie.

Po implementacji ERP organizacje mogą się spodziewać szybszego przepływu danych i efektywniejszego planowania we wszystkich obszarach. Stosując dodatkowo narzędzia Business Intelligence, które wspierają podejmowanie decyzji, zarządzający firmami otrzymują możliwość bieżącego monitorowania stanu swojego przedsiębiorstwa na podstawie wcześniej zdefiniowanych wskaźników.

- W czasach recesji, kiedy reagowanie na niepokojące zjawiska powinno być sprawne i natychmiastowe, takie narzędzia mają szansę nie tylko usprawnić działanie firmy, ale często ocalić jej istnienie i właśnie dlatego nie warto rezygnować z tego typu inwestycji - twierdzi Milewski.

Droga przez kryzys

Oczywiste zalety aplikacji ERP sprawiają, że producenci tego typu rozwiązań, jak na razie w większości, wyjątkowo



źródło: TOP 200 Computerworld

LIDERZY RYNKU SYSTEMÓW ZARZĄDZANIA PRZEDSIĘBIORSTWEM

W najlepszej kondycji są firmy, które się skupiły na obsłudze przedsiębiorstw średniej wielkości.
Te obsługujące duże spółki walczą o klientów na nasyconym rynku. ■

beboleśnie przechodzą przez okres spowolnienia gospodarczego.

Notowani na warszawskim parkiecie producenci systemów ERP w pierwszych sześciu miesiącach nie zmniejszyli sprzedaży w porównaniu z analogicznym okresem 2008 r. Co więcej, można wskazać kilka przykładów, że przychody rosły (Macrologic, Teta czy Simple). W poprzednich latach wartość rynku ERP rosła średniorocznie o kilkanaście procent.

- Na pewno bieżący rok będzie „oczyszczający” dla rynku

ERP. Zostaną na nim silne i zdrowe ekonomicznie podmioty cieszące się zaufaniem klientów, wiele słabszych firm zostanie przejętych lub po prostu zniknie z rynku - studzi ten optymizm Bartłomiej Buszczak, prezes poznańskiego BCC.

W dobrej sytuacji wydają się być firmy, które stawiają na obsługę klientów ze średniej półki. Właśnie w takim segmencie specjalizują się wymieniane już Macrologic czy Teta. Spółki średniej wielkości, jak twierdzą eksperci, szybciej dostosowują się do zmieniającego się otocze-

nia ekonomicznego i szybciej odczuwają pozytywne impulsy wracającej konjunktury. W sam tak zwany kryzys przedsiębiorstwa średniej wielkości weszły z pokaźnym kapitałem zysków zatrzymanych i niewielkim obciążeniem długiem. Słabiej wyglądają za to rynek dużych systemów ERP, którymi nasycenie jest największe i które decyzje o zakupie aplikacji tej klasy podejmowały już wiele lat temu. ■

@|masz pytanie, wyślij e-mail do autora
d.wolak@rp.pl